DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi raz na tydzien. Prenumerata na cwierc roku, czyli na 12scie numerow wynosi: - dla Francyi i Belgii 2 franki 50 cent. - dla Anglji i Ameryki 2 szylingi. — Adres Redakcyi w Anglji: Mr. Worcell. 44. Thanet Street Burton Crescent. -à Londres; we Francji: M. Martinet Rue Mignon. 2. à Paris; - rownie jak we wszystkich Sekcyach T.D.P. - Wekśle i mandaty pocztowe oraz korrespondencye wszelkie do Redakcyi Demokraty P. adressowac nalezy *franco* pod jednym z wymienionych wyzéj adressow. Mozna takze prenumerowac w Bruxelli: w drukarni P. Dehou, Rue de la Grande Ile, nº 6.

Nº 47. DNIA 23 LISTOPADA. 1851.

ZNACZENIE REWOLUCYI SOCYALNÉJ W EUROPIE I W POLSCE.

IV.

Prudhon, Ludwik Blanc, szkoła Bucheza.

—

Historyczny pogląd na stosunki ekonomiczne Rzymu, na zasady Mozaizmu, Chrystyanizmu i na najnowsze pojęcia ekonomistów, przekonał nas o wiekowéj tradycyi socyalizmu, przez który moralność i postęp ludzkości objawia się i urzeczywistnia. Odwołując się przeto do świadectwa historyi, śmiało odważamy się wnosić, iż socyalizm nie jest obrazem wyuzdanych i dzikich namiętności, nie przedstawia walki bogatych i ubogich, lecz wyraża żywotną i organiczną dążność ludzkości, pragnącéj panowania prawdy i sprawiedliwości.

Szczupłość naszego pisma nie pozwala nam się zajmować historyą i rozbiorem szczegółowym rozmaitych systematów socyalnych; w krótkich więc zarysach chcemy tylko wykazać najbliższe następstwa, jakie socyalizm wywrzeć może na przekształcenie obecnych stosunków ekonomicznych i poznać jakie bezpośrednie i praktyczne reformy z jego tryumfem przeprowadzić i zastosować się dadzą.

W pośród rozmaitych planów i teoryj socyalnych, które niemal z każdym dniem się rodzą, systemata Prudhona, Blanka i Bucheza, nie tylko najwięcéj zyskały rozgłosu, ale co większa były już częściowo praktykowane, pod ich wpływem zawiązywały się rozmaite stowarzyszenia, które do tego czasu istnieją; zastanowimy się zatém pokrótce nad temi systematami, dla poznania o ile mają przyszłości w sobie, o ile mogą stworzyć nowy porządek i układ społeczny.

Ze wszystkich socyalistów, Proudhon zjednał sobie największą sławę. Strach i nienawiść ludzi wstecznych nadała mu jakąś potworną i tytaniczną postać, ogłosiła go za obrońcę zbrodni i wyrocznię szatana. Pod wpływem tych chorobliwych usposobień czasu naszego, cóż dziwnego że Donoso-Cortes położył sobie rozwiązać zadanie: czy Proudhon jest człowiekiem, lub potwornym upiorem spiskującym na zagładę społeczeństwa? Dziwaczne pytanie, lecz dziwaczniejsza jeszcze odpowiedź: Donoso-Cortes uważa Proudhona wpół za katolika i wpół szatana.

Pozostawmy subtelności jezuickiéj podobne spory, ważniejszém dla nas poznać stanowisko tego z wielu miar znakomitego pisarza, i następstwa do jakich jego teorye i zasady prowadzą.

Proudhon przyswoił sobie najnowsze dążności filozoficzne i ekonomiczne; w nich czerpał śmiałość i jednostronność zarazem swych twierdzeń i wniosków; w imię filozofii wypowiedział walkę Bogu, w imię ekonomii politycznéj niena[w]iść własności; pod wpływem pierwszéj wyrzekł samoistność i niepodległość rozumu, przesadzając zarazem jego prawa i potęgę; pod wpływem drugiéj, naznaczył pracy bezwzględne panowanie i bliską przyszłość.

Bezwątpienia, zacząwszy od Spinozy aż do Feuerbacha, krytyka i zuchwałość negacyi nie była posuniętą tak daleko i z taką potęgą, ile przez Proudhona; podciągnął on pod rozbior najżywotniejsze i najistotniejsze pierwiastki społeczeństwa, w energicznéj dyalektyce rozłożył je i naznaczył im inne miejsce i stanowisko.

Wychodząc z téj zasady wypowiedzianéj przez Montaigne że « człowiek nie może pojąć nic takiego, coby przechodziło jego istotę » Proudhon skeptycyzm podniósł nie tylko do znaczenia systematu, ale uznał go za nowy dogmat ludzkości, którego pierwszym wyrazem: Bóg jest szatanem.

Pod wpływem téj fałszywéj zasady, podobnie jak Ajax Sofoklesa mówi: « przy pomocy bogów człowiek nikczemny nawet otrzymać może zwycięztwo, lecz ja pochlebiam sobie bez nich zdobyć tę sławę, » Proudhon przemawia do ludzkości: chcesz być wolną i szczęśliwą, nie tylko wyrzeknij się Boga, lecz uznaj go za swego największego nieprzyjaciela, z którym przymierze a nawet zawieszenie broni jest niepodobném, tylka walka krwawa i nieskończona.

Na uzasadnienie swéj opinii odwołuje się do świadectwa historyi, przez którą chce usprawiedliwić fałszywość i jednostronność swoich wniosków i twierdzeń. Historycznym żywotem ludzkość odsłania nam prawa swego rozwoju i postępu, od wyobrażeń i pojęć materyalnych i prostych posuwa się ona do coraz ogólniejszych i wszechstronniejszych widzeń, o tyle o ile zyskuje na samodzielności, o tyle również zostaje idealniejszą i rozumniejszą. Tę niewątpliwą dążność człowieczeństwa Proudhon wykrzywia i przekręca; ponieważ ludzkość, utrzymuje on, zmierza ku wolności, przeto

aby mogła być zupełnie niepodległą, potrzeba iżby zerwała z Bogiem i na sobie saméj oparła się i poprzestała.

Jakkolwiek wyobrażenia rodzaju ludzkiego coraz bardziéj kształcą się i rozwijają, czyliż ciągły postęp w pojęciach ludzkich dowodzi, iż przedmioty zewnętrzne nie istnieją? czyliż rozmaitość religii, jak równie różnorodność systematów we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiéj, tak w naukach przyrodzonych jako i polityczno-moralnych usprawiedliwić może ten wniosek, iż Bóg i świat nie istnieją, lub że Bóg nieprzyjacielem człowieka, dla tego że on Go dostatecznie poznać nie umiał?

Pomijamy dalszy rozbiór filozoficznego stanowiska Proudhona, zwracamy się obecnie do jego teoryj ekonomicznych, z których pokaże się równie wiele jednostronności i sprzeczności w jego systemacie.

W myśl téj wielkiéj zasady i prawdy, wyrzeczonéj przez Adama Smitha, iż w pracy spoczywa niewyczerpane źródło bogactwa i przez nią się tworzy; Mill, Mac-Culloch i wielu innych ekonomistów, wartość rzeczywistą produktów przyznają ilości pracy na nie obróconéj i poświęconéj. Prudhon opierając się na tych zasadach ekonomistów, utrzymuje: ponieważ przez pracę tworzą się bogactwa, owoce jéj zatém powinny być niepodzielną własnością robotników; ponieważ wartość przedmiotów nie powinna być wyższą nad koszta pracy na nie wyłożonéj, dla tego chcąc zaprowadzić sprawiedliwość w stosunkach społecznych, trzeba owładnąć wymianę, co uskutecznić można tylko, nie naruszając wolności osobistéj, przez organizacyę kredytu i jego bezpłatność.

Nie wdając się na teraz w teoryę kredytu i wykazywanie jego ważności i przymiotów, przypuszczamy na chwilę, że system kredytu bezpłatnego da się zaprowadzić; zobaczmy więc, czyli za jego pośrednictwem urzeczywistni się sprawiedliwość w stosunkach społecznych lub nie. Aby odpowiedzieć na to ważne pytanie, a tém samém pokazać w pewnéj mierze źródło z którego Proudhon czerpał swą teoryę kredytu bezpłatnego, poznajmy jakie są dążności w tym kierunku w naszych społeczeństwach i w jakich formach wydoskonalony kredyt się objawia.

Znakomity ekonomista amerykański H. C. Carey, odnosząc cyrkulacyę monety do ogólnéj produkcyi krajowéj i obliczając je na dnie utrzymuje: że cyrkulacya we Francyi równa się produkcyi powszechnéj 144 dni, w Anglii 110, w Stanach Zjednoczonych 33, w Nowéj Anglii 21; kapitał zaś używany w formie pieniędzy wynosi we Francyi 129 dni, w Anglii 40, w Stanach Zjednoczonych 7, w Nowéj Anglii 5½. Według zaś głębokiego i jenialnego ekonomisty angielskiego Fullartona, przez mechanizm rachunkowości handlowéj, jakoteż przez sposoby wypłaty używane powszechnie w Anglii za pośrednictwem banków i bankierów, 9/10 tranzakcyj odbywa się bez pieniędzy i biletów; ilość zaś biletów bankowych i pieniędzy, w stosunku do masy tytułów mogących obiegać w cyrkulacyi, lub spełniających też samą funkcyę, nadzwyczajnie jest ograniczoną i małą.

Pokazuje to nam jedną z pięknych stron i dążności przemysłu, który zwiększając bogactwo krajowe, podnosząc zamożność indywiduów, coraz więcéj dostarcza przedmiotów do powszechnego użytku, drogość zamienia w taniość, wyrabia większą harmonię pomiędzy ludźmi i powszechniejsze zaufanie do siebie. Z téj przyczyny, równie z postępem przemysłu, kosztowny środek wymiany za pośrednictwem pieniędzy, zastępywany bywa przez mniéj kosztowne, to jest: tytuły osobiste i handlowe spełniają funkcyę wymiany. Lecz jakkolwiek kredyt jest największy w Nowéj Anglii, jakkolwiek cyrkulacya jest najmniéj kosztowną, czyliż przeto produkta sprzedają się tam li w stosunku pracy na nie wyłożonéj? Bezwątpienia, że nie. Łatwo przypuścić możemy, że chociaż wymiana przedmiotów jedne za drugie nic kosztować nie będzie, do czego nawet z czasem społeczeństwa zbliżyć się mogą, przecież mimo to, zyski, procenta od kapitałów nie upadną. Albowiem cóż się rozumie pod kapitałem? Wilson wraz ze wszystkiemi ekonomistami odpowiada: iż kapitał w ogólném i umiejętném znaczeniu, stanowi praca nagromadzona w celu przyszłéj produkcyi. Z wzrostem i postępem przemysłu, kapitał przeznaczony do produkcyi coraz bardziéj się zwiększa, kiedy tymczasem kapitał cyrkulacyjny, wyobrażany w pieniądzach, zmniejsza się i bywa zastępowany przez inne tytuły handlowe mniéj kosztowne; dla tego gdybyśmy wystawili sobie społeczeństwo doszłe do najwyższego stopnia przemysłu, koszta cyrkulacyi w niém będą bardzo małe lub żadne nawet, kiedy tymczasem ilość kapitałów nagromadzonych będzie wielką. Wysokość lub niskość procentu i zysków w tym przypadku zawisnąć będzie od konkurencyi kapitałów, a nie od taniości lub bezpłatności czynników wymiany. Jeżeli zaś kredyt uważać będziemy w zwyczajném znaczeniu, to jest jako rodzaj pożyczki, wtedy nie ulega żadnéj wątpliwości, iż bank ludowy, lub inna jakaś instytucya podobna, może tylko pożyczać do wysokości kapitału posiadanego z pewnością zwrotu, gdyż inaczéj bank uległby bankructwu. Uwzględniając zatém to, iż kapitał banku musi być ograniczony; daléj, że pożyczka następować może tylko w skutek pewnych rękojmi, widoczna, iż w takim razie kredyt nie może być powszechnym; a tém samém nie może zadosyć uczynić potrzebom i wymagalnościom wszystkich ludzi.

Przewaga kapitału w dzisiejszych społeczeństwach nie polega na samych zyskach i procentach, jakie kapitał przynosi, lecz najbardziéj na tém, że ilość jego jest ograniczoną, kredyt przeto bezpłatny nie potrafi go zwiększyć i jedynie praca i oszczędność mogą tego dokazać.

Z rozmaitych projektów jakie Proudhon podawał we względzie organizacyi kredytu, jeden tylko może być bezpośrednio zastosowanym, to jest odebranie przywileju dzisiejszemu bankowi francuzkiemu i obrócenie go na instytucyę narodową. Korzyści wynikające naówczas z cyrkulacyi, wielki wywrzeć mogą wpływ na stopień procentu i zysków, wiele przyczynić się do podniesienia przemysłu, i znaczną być pomocą dla roboczéj klasy, nie sprowadzą jednak powszechnego szczęścia na świe-

cie i nie dostarczą ludziom tyle kapitałów, ileby ich potrzebowali.

Zdawałoby się że Proudhon, jako twórca téj sławnéj definicyi : własność jest kradzieżą, wszystkie swe usilowania zwróci na jéj przekształcenie, poda środki praktyczne do innego układu stosunków rolniczych, tymczasem dotąd nic w téj mierze nie zrobił. Bo czyliż jego ostatni projekt, wymagający aby właściciele ziemscy dobrowolnie zrzekli się swych przywilejów i renty, uważać możemy za pomysł poważny i wykonalny? Zdaje nam się, że w téj mierze Proudhon żartuje z siebie i z swych czytelników; albowiem skądże właściciele ziemscy zaczerpną tyle rezygnacyi i poświęcenia? Trzebaby na to jakiegoś cudownego wpływu, w który Proudhon jak równie jego czytelnicy nie wierzą.

Proudhon, zasady i ducha ekonomii politycznéj, podniósł do znaczenia systematu filozoficznego; jako ekonomista uznaje on tylko interes osobisty, w imię jego wypowiada wojnę Bogu; jako ekonomista widzi jedynie pojedyncze indywidua, bez jedności i spójni; wymiana jest dla niego główną i zasadniczą podstawą wszystkich stosunków społecznych; a z téj przyczyny uważa społeczeństwo tylko za kontrakt zawarty przez pojedyncze indywidua, anarchię zaś za najdoskonalszą formę towarzyskiego porządku.

Systemat Proudhona ekonomiczno-polityczny, ściśle jest zrosły z jego wyobrażeniami filozoficznemi; chcąc go gruntowniéj rozebrać, trzebaby uderzyć w serce jego pojęć, rozwikłać wszystkie nici jego kłębka dyalektycznego, naówczas możnaby dostatecznie pokazać, gdzie fałsz lub prawda, lecz że praca podobna przechodzi nasz zakres, ograniczyliśmy się zatém na okazaniu w najogólniejszych zarysach praktycznéj strony jego systematu.

Proudhon nie należy do rzędu tych szczęśliwych i wybranych osób, które nową prawdę przynoszą; pojęcia i idee jego nie są oryginalne, lecz talent pisarski, jędrność stylu, potęga krytyki i dyalektyki, zjednały mu przeważne stanowisko w czasie naszym. Proudhon daleko więcéj uderza swą indywidualnością, aniżeli jenialnością i głębokością pomysłów. W wielu względach podobnym on jest do Luthra, ta sama gwałtowność posuwana często do rubaszności i grubijaństwa, ta sama żywość w przyjmowaniu wrażeń, kładnąca w każde słowo namiętność i siłę, lecz wyższy jest od Luthra wzniosłością celu, szerszą podstawą moralną.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Łaski cesarskie spłynęły już na Galicyę. Kraków otrzymał 2000 złr. do podzielenia pomiędzy zakłady dobroczynne; Lwów 5000 złr. dla ubogich, 1000 złr. dla szpitalu u Siostr miłosierdzia, a 500 złr. dla zakładu ślepych. Niegdyś nie jeden szlachcic polski byłby czterykroć razy więcéj uczynił. Ale też w owym czasie szlachcic polski nie przyjąłby orderu i odepchnąłby ofiarowany mu ze wzgardą, przez samo uczucie narodowéj godności. Dziś inne są czasy, duma narodowa wygasła, godność osobista styrana, ale za to ordery okrywają piersi. Oto nazwiska nowo-ozdobionych panów galicyjskich — podajemy je dla pamięci do wiadomości publicznéj :

« Lwów, 6 Listopada. Jego c. k. mość raczył najwyższém pismém własnoręczném ddto Żywiec 2 Listopada 1851 — radzcy nadwornemu Józefowi Bobowskiemu, deputatom stanów krajowych Włodzimierzowi hr. Rusockiemu i Karolowi hr. Krasickiemu, tudzież prezydentowi rady administracyjnéj w Krakowie Piotrowi Michałowskiemu, nadać najłaskawiéj krzyż kawalerski ces. austr. orderu Leopolda; scholastykowi kapituły tarnowskiéj obrz. łac. księdzu Antoniemu de Junosza Gałeckiemu, deputatom stanów krajowych Maurycemu Kraińskiemu, sekretarzowi gubernialnemu i członkowi stanów galicyjskich Maurycemu hr. Dzieduszyckiemu, członkowi stanów galicyjskich Piotrowi Trzcińskiemu i c. k. szambelanowi Józefowi hr. Baworowskiemu order ces. austr. żelaznéj korony trzeciéj klasy, wszystkich z uwolnieniem od taks; staroście lwowskiemu Leopoldowi Kratter, radzcom gubernialnym Ferdynandowi Huppe i Józefowi Tatzauer, sekretarzowi gubernialnemu Aleksandrowi Klosson, gubernialnemu i prezydyalnemu sekretarzowi Fryderykowi Vukassovich i prowiz. staroście grodzkiemu w Krakowie Karolowi Neusser, krzyż kawalerski ces. austr. orderu Franciszka Józefa; nakoniec grecko-kat. księdzu i profesorowi przy gimnazyum w Przemyślu Józefowi Lewickiemu, obywatelom miasta Lwowa i członkom wydziału Adamowi Sidorowiczowi, Gabryelowi Mülling, Osiaszowi Majer Goldbaum i dr. medycyny i obywatelowi miasta Lwowa Jakóbowi Rappaport, tudzież obywatelowi miasta Krakowa Karolowi Treuttler de Taubenberg złoty krzyż zasługi z koroną. Radzcami tajnemi z uwolnieniem od taksy mianowani zostali : arcybiskup obrz. łac. Łukasz Baraniecki i Kajetan hr. Lewicki. » *(Gaz. Lwow.)*

WIADOMOŚCI.

— Korespondent *Gońca* pisze z Krakowa : « Podróż jego ces. mości była dla Galicyi nauką zdrowéj polityki, była lekcyą historyi polskiéj, była dowodem, że Polacy zawsze i wszędzie tylko na siebie rachować powinni. Podróż też ta będzie, zda mi się, epoką, od któréj obywatele, rozpatrzywszy się jaśniéj w swojém położeniu i w swoim stosunku do Francyi, przekonają się, że po za własnym domem, po za własną indywidualną każdego z nich restauracyą, do któréj im nikt nie pomoże tylko własna praca, nie ma dla prowincyi zbawienia. To jest dość powszechne uczucie, które cesarz odjeżdżając z Galicyi za sobą zostawił; ten jest mojém zdaniem największy, najkosztowniejszy dar, którym nas mógł obdarzyć. »

— W ostatnich czasach landwera pierwszego i drugiego wezwania otrzymała nakaz, aby każdy żołnierz urządził się ze swojemi domowemi i prywatnemi stosunkami po dzień 1 Listopada, ażeby w razie otrzymania rozkazu, nazajutrz mógł bezzwłocznie udać się na miejsce swego powołania. Zarazem nakazano, aby w czasie zwołania albo ogłoszenia mobilizacyi, nie udawać się jak dawniéj do miast powiatowych właściwego zebrania, ale natychmiast od razu do miejsc wskazanych rozkazem, a takiemi są — czy na cały okrąg armii, czy tylko na jéj

częś, to nam niewiadomo — dla artylleryi Poznań, dla jazdy Leszno, dla piechoty zaś Głogów. Ostatnie to rozporządzenie spowodowane zostało tém, że w czasie zeszłorocznéj mobilizacyi dużo stracono czasu i sprowadzono zamęt przez zwołanie różnéj broni, i z wielu naraz powiatów na jedno i toż samo miejsce. Wedle wiadomości od granicy szląskiéj, również w okręgu 6° korpusu armii, podobne landwera otrzymała rozkazy.

— Urzędowa *Gazeta Pruska* oświadcza, że dotychczas wszelkie wieści o wojennych przygotowaniach Prus, żadnéj rzeczywistéj nie mają podstawy, lecz twierdzi, iż rząd czuje się zobowiązanym do utrzymania Prus w takiém położeniu, aby na czas można było zbrojno wystąpić, w razie możebnego zerwania pokoju. Podają też wszystkie dzienniki za pewne, iż pruski minister spraw wewnętrznych, wydał przed kilku dniami rozporządzenie do wszystkich królewskich rejencyj, w którém, z powodu widocznych niebezpieczeństw, jakie przedstawia stan Francyi, wzywa do czujności na każde podejrzane poruszenie, w ich obrębie pojawić się mogące.

— W nocy z dnia 29 na 30 Pazdziernika przeciągła przez Polskę straszliwe widmo, branka, zabierając z sobą kwiat polskiéj młodzieży w okropny jassyr armii rossyjskiéj. W przeszłym roku chwytano ludzi przeznaczonych w sołdaty w nocy zadusznéj; tego roku pośpieszono się o dni kilka, aby rocznica trwogi nie obudziła w ofiarach myśli ucieczki. Zresztą mniéj teraz zdarza się dezercyi, odkąd wiadomo, że nie ma dla nich w Prusach schronienia, a w kraju długo ukrywać się nie mogą. *(Gaz, Wrocł.)*

— Według *Gazety Szląskiéj*, Mikołaj kazał zbudować 6000 wagonów dla kolei żelaznych rossyjskich. Wagony te służyć mają do szybszego transportu wojska.

— *Deutsche Volkshalle* ogłosiła niedawno z najpewniejszego źródła, iż według nowego statutu, cesarz austryacki zachowuje sobie nieograniczone prawo nakładania podatków, o ile tego wymagać będą potrzeby państwa. Korrespondent galicyjski *Gońca* czyni z tego powodu następujące uwagi: « *Pressa* i niektóre austryackie dzienniki zaprzeczają téj wiadomości, bo wypada oczywiście zaprzeczać temu, czego się nie pragnie. Lecz nowi prawodawcy austryaccy widzieli się być zmuszonymi do położenia komunistycznéj zasady, uważając ją za konieczną dla uregulowania stosunków finansowych monarchii. Aby zapłacić dług austryacki, który w papierach do 400 milionów złr. wynosi, trzebaby rozłożyć po 12 złr. na głowę, lecz że wiele znalazłoby się osób w niemożności uiszczenia się z téj kwoty, byłoby może pewniejszym środkiem ogłosić papiery za nieważne. Uchowaj Boże! Bankructwo! Bynajmniéj — nie jest-to bankructwo ale po prostu podatek, ofiara, którój cesarz wymaga od obywateli dla państwa; rzecz bowiem obojętna, czy mają złożyć w podatku te papiery, czyli je też schować u siebie jako nic nieznaczące. Nic łatwiejszego jak takie rozporządzenie umotywować według przyszłego statutu polityeznego. »

— Sejm pruski zwołany do Berlina na dzień 27 b. m., ma zająć się naprzód kwestyami finansowemi, gdyż zdaje się iż budżet wydatków na rok 1852 przewyższa dochody, we wszystkich gałęziach administracyi.

— *Czas* pisze: « Cesarz Mikołaj uznawszy zasługi p. Leona Faucher oddane sprawie porządku, nakazał bankowi polskiemu wypłacenie wraz z procentem sumy otrzymanéj ze sprzedaży majątku posła Franciszka Wołowskiego, teścia Leona Faucher, na rzecz sukcesorów. » To nie potrzebuje uwag.

— Według postanowienia moskiewskiéj rady państwa, zadający sobie kalectwo dla uniknienia rekructwa, jeżeli w skutek wyroku sądowego z powodu niezdatności do służby wojskowéj, oddani będą do rot poprawczych aresztanckich i po upływie zakreślonego terminu okażą się niezdatnemi do frontowéj lub niefrontowéj służby, mają być odsyłani do Syberyi na osiedlenie.

— W Poznańskiém, w miejsce cyrkularzów, które dotąd pisane z wsi do wsi rozsyłano i które obejmowały rozporządzenia rządowe powiatowe, rozkład podatków itd., mają powstać powiatowe *Dzienniki Urzędowe*. Poznański korrespondent *Czasu* cieszy się z téj zmiany dla tego mianowicie, że tym sposobem będzie miał rząd organa do przemawiania do ludu naturalniéj, niż w nieoficyalnym *Przyjacielu Chłopów*. Nie wiedzieliśmy dotąd, że *Przyjaciel Chłopów* znajdował i między Polakami stronników, którzy ten tylko mieli przeciw niemu zarzut, iż był nieoficyalnym organem.

— Od granic Polski piszą *Gazecie Baltyckiéj* pod dniem 20 Października:

« Rosya jest krajem sprzysiężeń i rewolucyj pałacowych. Zaledwie jedno sprzysiężenie upadnie, wpadają zaraz na ślady drugiego. Obiega znowu pogłoska, że w Petersburgu odkryto sprzysiężenie szlachty, celem ktorego było podniesienie Rewolucyj w nadchodzącéj zimie i że wiele osób wysokiéj rangi aresztowanych zostało. Sprzysiężenie miało być wykryte przez oficerów czerkieskich z gwardyi cara, których starano się wciągnąć do zwiąku i którzy osobiście o nim carowi donieśli.

— Ukaz zabraniający żydom nosić brody, a żydówkom bindy lub peruki, wykonywany jest jak najsurowiéj w kongresowém królestwie. Według dzienników niemieckich, 28° Września w Piotrkowie, otoczono bożnicę kozakami, a następnie dowódzca wszedłszy do niéj z burmistrzem, zrewidował wszystkich żydów przytomnych brody i zapisał do protokółu tych wszystkich, którzy bród pogolonych nie mieli. *Gazeta Kolońska* powiada, iż nawet na rogatkach warszawskich ustanowieni są wojskowi balwierze, którzy w mgnieniu oka zdejmują każdą nienormalną brodę, brzytwą tępą lub ostrą, wedle zapłaty, którą składa się z góry za tę poniewolną przysługę.

— Między cudzoziemcami biorącymi udział w wyprawie Lopeza na wyspę Kubę, miało się znajdować dwóch Polaków: Szeliski Marcin przywódzca partyzantów w Węgrzech i Szczepan Borowski adjutant Bema.

— Na mocy postanowienia Paszkiewicza, urzędnikom klasowe posady zajmującym oraz dymisyonowanym oficerom, wolno jest posiadać broń palną, bez uzyskania osobnych pozwoleń, ale jéj użyczyć nie mogą nikomu, pod karą utraty prawa do dalszego posiadania broni i pod surową odpowiedzialnością.

Składka

na Ob. Klimca Macieja czł. Towarzystwa Dem. Pol. tkniętego paraliżem.

Lista 4ta

Z Francyi. Chomski c. 50. — Górski c. 50. — Łabanowski c. 50. — Pawłowicz c. 45. — Stacherski c. 25. — Mazurkiewicz c. 50. — Staniewicz c. 50. — Ks. Borkowski fr. 2. — J. M. fr. 5. — Falkowski fran. 2. — Orłowski c. 55. — P. Krzyżanowski fr. 1. — Razem fr. 13 c. 75.

J. Ulidowski i A. Zawisza z Krakowa, zgłosić się zechcą do Juliusza Heimbergera, ze Lwowa pod adresem: M. Heimberger, at Mr Gaultier's College, à Sydenham-Kent. Angleterre. List m[illegible] b[illegible]ć niefrankowany.

W DRUKARNI DEHOU PRZY ULICY GRANDE ILE 6. — W BRUXELLI.

+ Léon Faucher, będąc ministrem spraw wewnętrznych, w r. 1848, w rozmaity sposób dokuczał emigrantom polskim; niektórych wydalił z Francyi.